

# Mes, Wjazd

Skurwysyny, to jest w&#322;a&#347;nie to, co nazywam wej&#347;ciem z buta.  
Singiel, kt&#304;rego mo&#380;esz wreszcie s&#322;ucha&#263;.  
Kto&#347; powie&#322;ia&#322;, &#380;e rap podupad&#322;, &#380;e jak r  
I czuje si&#281; jakby kto&#347; mu wpycha&#322; plastik do ucha.  
Naci&#261;gam horyzonty, poszerzy&#263;  
Ostatni raper, kt&#304;remu jeszcze zale&#380;y.  
Ziomy m&#304;wi&#261; na mnie Mes, ex panny skurwi&#304;el  
Mama &#380;a&#322;uje &#380;e nie zosta&#322;em chirurgiem.  
Ale ja wole dostarcza&#263; hity hurtem,  
Cho&#263; lepiej zarabia&#322;bym gdybym mia&#322; burdel.  
Robie w&#322;am do Twego radia, mam wytrych,  
Po to, by&#347; potem dotar&#322; do ca&#322;ej p&#322;oty.  
Moj plan jest chytry, bo na niej jest hardkor, wiesz,  
Nie puszcz&#322;oby go radio 66,6 FM.  
To nie kompromis, to gwa&#322;t na rynku,  
kiedy sko&#324;cz&#281; Mezio bedzie ba&#322; si&#281; wyj&#347;&  
(To jest hip-hop! Taa!)

Kiedy robi&#281; ten wjazd, to jest jakbym m&#304;wi&#322;nie,  
Tym, kt&#304;rzy w k&#322;amstwach gubi&#261; sie,  
Lubi&#261; mie&#263; brudne r&#281;ce, boj&#261; si&#281; pyta&#304;  
Dlatego ta gra potrzebuje Typa.

Kiedy robie ten szturm na drodze nie ma przeszk&#304;d,  
&#379;aden ch&#304;r nie powstrzyma manifestu  
Pu&#347;&#263; to g&#322;o&#347;niej, nie daj im zapomnie&#263;  
Przybijasz pion&#281;, przy&#322;&#261;cz si&#281; do mnie.  
Bieda? S&#322;ysza&#322;e&#347; o tym. O hajsie te&#380;  
Pytasz kto co&#347; nowego odnajdzie? Mes!  
Gdybym m&#304;g&#322; by&#263; Supermenem jeden dzie&#324;  
Usun&#261;&#322;bym wtedy to frajerstwo w cien.  
Ale nie mog&#281;, niech zast&#261;pi to s&#322;ow zas&#304;b  
Chcesz by&#263; Kombii czy Republik&#261; naszych czas&#304;w  
Sram na z&#322;oto, hee, mog&#281; doj&#347;&#263; do miedzi, rozumiesz  
Chodz&#281; do studia zamiast do spowiedzi  
BZDURY!

Ludzie najedli sie ich do syta  
Nagranych, &#380;eby by&#322;o za co grubo posypa&#263;  
A ja patrz&#281; przez m&#304;ej '82 rocznik  
Daj&#281; nadziei&#281; fanom jak strajk w stoczni  
Dorosnij.

aha, taa, sta&#322;es na baczno&#347;&#263; czekaj&#261;c na ten album?  
Kiedy robi&#281; ten wjazd, to jest jakbym m&#304;wi&#322;nie,  
Tym, kt&#304;rzy w k&#322;amstwach gubi&#261; sie,  
Lubi&#261; mie&#263; brudne r&#281;ce, boj&#261; si&#281; pyta&#304;  
Dlatego ta gra potrzebuje Typa.

Kiedy robie ten szturm na drodze nie ma przeszk&#304;d,  
&#379;aden ch&#304;r nie powstrzyma manifestu  
Pu&#347;&#263; to g&#322;o&#347;niej, nie daj im zapomnie&#263;  
Przybijasz pion&#281;, przy&#322;&#261;cz si&#281; do mnie.  
Nawijam o sobie, ale Ty czujesz dreszcze  
tw&#304;j brat m&#304;wi&#304; &quot;prawda&quot;, siostra wierci sie na krze&#347;  
Trzecia p&#322;yta, ale ma si&#322;&#281; debiutu  
To jak akupunktura, po prostu wiem gdzie uk&#322;u&#263;.  
Dzi&#347; m&#322;odzie&#380; wpada w sie&#263; jak w fete kiedy&#304;  
My&#347;l&#261;, &#380;e przez sie&#263; mo&#380;na mie&#263;  
Po to te&#380; nagrywam, by mogli powiedziec Chc&#281; lub nie chc&#281;sko&  
Da&#322;em Wam przemienie, kt&#304;re da&#322; mi Nowy York, potem G-Funl  
W g&#304;rzej wi&#281;cej nowych r&#261;k, A dzisiaj,  
kaszl&#281; fa&#322;szem, to solo jest jak syrop  
Walcz&#281;, prawie dwa razy m&#322;odszy ni&#380; Liroy, sprawd&#378;  
Showbiz jest skostnia&#322;y, mam do&#347;&#263; cha&#322;y  
B&#322;yszcz&#281; na tle pozosta&#322;y  
Aha, 2CZTERY7, Flexxip. Sprawd&#378;!  
Kiedy robi&#281; ten wjazd, to jest jakbym m&#304;wi&#322;nie,  
Tym, kt&#304;rzy w k&#322;amstwach gubi&#261; sie,

Lubię i nie brudne ręce, boję się i pytam  
Dlatego ta gra potrzebuje Typa.

Kiedy robie ten szturm na drodze nie ma przeszkody,

chociaż aden chętnie nie powstrzyma manifestu

Puść i to go i nie, nie daj im zapomnieć;

Przybijasz pionem, przyćmię, czy się do mnie.

Taa,

Dziewczyno, kiwaj głową, do góry ręce

Po co ręce? To jakbyś sushi jadła widelcem

Teraz nie ruszaj się, wyobraź sobie jesteś topielcem

A w kamszatach jestem wyborowym strzelcem.

Dziewczyno, kiwaj głową, do góry ręce

Po co ręce? To jakbyś sushi jadła widelcem

Teraz nie ruszaj się, wyobraź sobie jesteś topielcem

A w kamszatach jestem wyborowym... strzelcem.

Aha